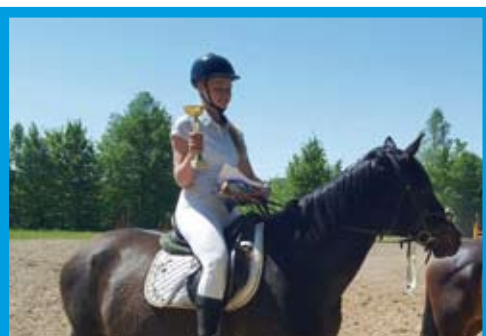




Zadaniem każdej z klas było zapoznanie się z treścią poszczególnych części Trylogii. Uczniowie przygotowali się bardzo dobrze do testów z zadanej tematyki... - s. 8



Największy wpływ na mój sukces miały treningi. Także wsparcie instruktorki, siostry i koleżanek, które razem ze mną brały udział w zawodach... - s. 18



Olsztyński zamek stanowi sporą atrakcję turystyczną. Ponadto w jego murach kryje się wiele rozmaitych skarbów, a część z nich pochodzi z terenu Gminy Dywity... - s. 23



Drodzy Czytelnicy!

Mamy czas wakacji – czas odpoczynku, szczególnie dla dzieci i młodzieży. Takie chwile to także dobry moment na podsumowania. A jest co, gdyż w Gminie Dywity ma miejsce wiele interesujących wydarzeń: lokalne festyny, konkursy, turnieje, różnorodne projekty, liczne osiągnięcia sportowe i naukowe.

Tradycję, kulturę i historię regionu możemy poznać poprzez gwarę warmińską, Warmidła, czyli warmińskie straszdyła ukryte na kartach lokalnych legend oraz opowieść o skarbach z pobliskich Redykajn znajdujących się w olsztyńskim zamku.

Wytrwała praca, nauka i przede wszystkim wiara we własne siły, samozaoparcie i podejmowanie wyzwań przynoszą efekty, czego świetnym przykładem jest Piotr Ciepliński i jego osiągnięcia na skalę ogólnopolską.

Gmina Dywity to także dobre miejsce do literackich inspiracji, o których opowiada, pochodzący z Dywit, Przemysław Borkowski.

Niebawem czekają na nas również dwa ciekawe spotkania z lokalną tradycją – Konkurs „O Garniec Kłobuka” i „Kiermas Warmiński”, na które naszych Czytelników już dziś serdecznie zapraszamy.

Redakcja

REDAKCJA

Adres: ul. Olsztyńska 28, 11-001 Dywity, tel. (89) 5120123,
e-mail: gazetadywicka@wp.pl,

Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. Zespół Redakcyjny: Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzcyk, Henryk Mondroch, Łukasz Ruch.

Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Gminne spotkania z tradycją

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Gminy i gości na spotkania z tradycją w Dywitach i Brąswaldzie. Przyczynkiem ku temu są: Konkurs „O Garniec Kłobuka” oraz „Kiermas Warmiński”.



Konkurs na najlepszy produkt żywnościowy Gminy Dywity „O Garniec Kłobuka” odbędzie się 26 sierpnia 2017 roku (w so-

botę) na stadionie w Dywitach. Sołectwa będą rywalizować artystycznie i kulinarnie. Będzie smacznie, a na uczestników będą

czekały liczne niespodzianki.

„Kiermas Warmiński” w Brąswaldzie to już tradycyjna impreza na podsumowanie lata i okresu zbioru plonów. W tym roku odbędzie się 3 września (niedziela) na stadionie wiejskim. Atrakcją Kiermasu jest konkurs na tradycyjny Wieniec dożynkowy. Nie zabraknie stoisk z tradycyjnym rękodziełem, które cieszy się coraz większą popularnością oraz lokalnych przysmaków.

Materiały dotyczące konkursów znajdziecie Państwo na stronie Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach www.gokdywity.eu. Do zobaczenia w uroczych miejscach naszej gminy. Serdecznie zapraszamy. GOK ■

W labiryncie wiedzy

Szkolna wystawa pięknych prac uczniowskich właśnie zakończyła realizację innowacji pedagogicznej „W labiryncie wiedzy” w Szkole Podstawowej w Dywitach. Nasi uczniowie, przy wsparciu nauczycieli i rodziców, podjęli się wykonania indywidualnych projektów interdyscyplinarnych w formie lapbooków.



Wybrane przez siebie zagadnienia opracowywali samodzielnie, łącząc wiedzę z kilku różnych przedmiotów. Ich zaangażowanie, pomysło-

wość i kreatywność, jaką się wykazywali, przerosła nasze oczekiwania.

Dążyliśmy do tego, by to właśnie uczeń przejął odpowiedzialność za

swoją pracę i swoje uczenie się, co sprzyjać powinno kształceniu wielostronnemu: zdobywaniu wiedzy i kształceniu osobowości ucznia.

Założeniem innowacji było również wdrożenie i rozpowszechnienie w szkole pracy metodą projektu, a tym samym podniesienie atrakcyjności metod nauczania i rozwijanie myślenia naukowego uczniów.

Wystawa lapbooków była podsumowaniem wszystkich działań, ale przede wszystkim udowodniła, jak ambitnych i zdolnych uczniów mamy w szkole. Obejrzały ją wszystkie klasy ze swoimi wychowawcami, a zainteresowanie oglądających pozwalała nam myśleć, że w przyszłym roku w realizację projektu zaangażuje się jeszcze większa ilość osób.

Karolina Roguszka ■

PO NASZAMU. PO WARNIJSKU.

Warnijskich kokosów gdokanie

Musza Woma poziedać, łódkónd tło pamniantom, zawdy mnielim kokoszy, bo jek to mniyszkac na wsi, na Warniji i nie mniyc kokosów. I łódkónd jych tyle lot już mowam, to nigdy mi w niczam nie zawodzali. A komu zawodzajó, zaro Woma łopoziam.

Jenygo dnia z somygo rena przylecioła do Hildki Warszazioczka, coby co zrobziła ze swojami kokoszami, bo djochelsko dzioby dró. Siójsiodka, jek to łusłuchoła, to chućko kloce na nogi wetchła i poleciała pod chlyw łoboczyć, co sia tamój dzieje. Tak sprowdy sia zlankła, co lis przylož jeka kokosz łotyjnónć, abo jeki jestrzóm b w nych buchńół. No, ale jek dolazła do chlywa, to tamój cole sia nic tak i nie derło. Kokoszy, jek to kokoszy, trocha gdokali i kogut pora razów zapsioł. Tedy Hildka łoroz sia Warszazioczki zapytoła, łó jeke dercie ji jidzie, a Warszazioczka to poziedała, co łóna mo tero gościna łó siebie i tam, co do ni przyjechali, to te kokosów gdokanie zawodzo. Rod nie rod, siójsiodka nie chcioła sia z nió

jojtować i jek to łusłuchała, to kokoszy zamkła do chlywa.

Na drugan dziań z rena Warszazioczka buła już łó mnie i bodoj moje kokoszy ji gościom za głośne byli. Jom to sprowdy łogłupsioł, jek moje kokoszy za głośne, toć mojych kokosów zagroda łó ji chałupy je ze sto mytrów dali i co łóna tamój słucho. Tedy mózia do ni, co to pewno Huberta kokoszy jó jadożó, bo zaro jych za swojam płotam mo, ale łóna mi poziedała, co siójsiody swoje kokoszy wczorej zamkli. No jó, sprowdy tak buło, wczorej zamkli, ale dzisioj już puścili.

Palaruch morowy, jek to Warszazioczka łusłuchoła i siójsiodów kokoszy łoboczwała na łó borze, łoroz buła łó nych pod cható. Tło tero nie na Hildka trasiuła, tło na Huberta i jek mu poziedała, co kokoszy mnieli zamknónć w chlyzie, bo ji gościom zawodzo jych gdokanie, to tedy sia siójsiod dopsieru zjadoziuł. - Kokoszy tobzie zawodzajó, ale jojka to ci smakujó! Kokoszy bandó lotać na pozieztru, a jo nie banda lotół po jojka do spódzielni - rozder sia Hubert. Tedy

Warszazioczka sia tło gupsio zapytoła, co mo jojko do kokoszy. No jó, jek siójsiod to łusłuchoł, to łoroz i gamba mu sia śniac zaczoła, bo jojka bez kokoszy by chyba nie buło i kokoszy bez jojka tyż, a co buło prandzy żódan ci prowdy nie poziy. Jenó tero ziam, co Warszazioków goście już pojechali nazot do swojygo cichygo mniasta, a Warszazioczka z siójsiodami dali sia na siebie jadożó, bo do mnie po jojka przychodzi.

A bodojci, siuła lot żyja i mom kokoszy, to jeszcze am nie słuchoł, co jych gdokanie by komu zawodzało. Ale djochli tam, jek chto lubzi cicho i chibko, to mo jojka w spódzielni, a jek chto lubzi zdrowo, to mo swojske, tak jek my łó warnijskich kokosów, co głośno gdokajó.

To do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byšta nie ziedzieli:

kloce – buty, drewniaki,
wetchła – wsadziła,
zlankła – wystraszyła,
łotyjnónć – zabrać,
buchńół – uderzył, zaatakował,
jojtować – klócić, hałasować,
jadożó – gniewają się,
siuła – ile, jak wiele.

Majowe Święto inaczej

Uczniowie klasy II szkoły w Spręcowie nietypowo uczcili rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Połączyli święto patriotyczne z ekologią i dobrym uczynkiem. Dzieci ułożyły z posegregowanych plastikowych korków od

napojów flagę i mapę Polski.

Była to atrakcyjna zabawa wymagająca koncentracji, sprytu i wyobraźni. Po sfotografowaniu

prac, nakrętki zostały przekazane na rehabilitację niepełnosprawnego Florka Wątrucha.

Beata Macioszek ■

Dzień Rodziny

1 czerwca – w „Dzień Dziecka” – tradycyjnie już w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie obchodzony jest „Dzień Rodziny”. W malowniczej scenerii Jeziora Bukwałdzkiego spotkały się rodziny naszych uczniów i chociaż było zimno, to humor nie opuszczał nikogo, a to za sprawą licznych, przygotowanych na ten dzień, atrakcji.



Na początku każda klasa przedstawiała przygotowane wcześniej hasła promujące realizację projektu „Jesteśmy eko dla siebie i dla

przyszłości”. W części artystycznej uczniowie zaprezentowali swoje talenty oraz wystąpiła szkolna grupa Soltare, która w tym roku na turnie-

ju „O Puchar Wójta Gminy Dywity” wywalczyła II miejsce. Następnie dowolnie dobrane zespoły zmierzyły się w potyczkach sportowych.

Przy ognisku pieczono kiełbaski, stoły zachęcały do poczęstunku słodyczami i owocami, a za sprawą pana Huberta Pieczkowskiego można było puszczać ogromne bańki. Inną atrakcją było przebieranie wybranych osób w stroje z makułatury, a jak wiadomo, pomysłowość dzieci nie zna granic, tak więc i stroje przez nich stworzone wywoływały salwy śmiechu.

Na koniec każda klasa otrzymała prezent w postaci gier planszowych, a wszystkie dzieci lody i bańki mydlane. Słowa podziękowania kierujemy do Rady Rodziców, która przygotowała poczęstunek i prezenty.

MR ■

Z nami warto iść dalej

W ubiegłym roku - gorąca Majorka, a w tym białe noce na północy Europy. 55-cio osobowa grupa emerytów i rencistów z 15 Koła w Dywitach wróciła z cudownej wycieczki po krajach nadbałtyckich.



Trasa wiodła przez Litwę – Łotwę - Estonię - Morze Bałtyckie i Finlandię. Jedna z uczestniczek wy-

prawy powiedziała, że „nikt mi nie zabierze tego, co zobaczyłam”. I tak trzymać! A w pamięci pozostaną

zabytkowe starówki z przepięknymi kamieniczkami i urokliwymi uliczkami. Liczne budowle sakralne, pomniki, pałace z ogrodami i oczywiście malownicze widoki na lądzie i morzu.

Ale to nie wszystkie nasze zamierzenia - czeka nas jeszcze dwudniowa wycieczka do Kazimierza Dolnego i okolic. Zrealizowanie planów umożliwia nam wszystkim wspólne spędzenie czasu, bliższe poznanie się i pozostawienie w pamięci mile spędzonych chwil. Zdjęcia, które udostępniamy, niech zostawiają ślad w pamięci. Nasza aktywność i pogoń za wrażeniami pokazuje, że chce się żyć. Jesteśmy przekonani, że z nami warto iść dalej.

Ewa Kołodziejek, Urszula Nikiel ■

„Zaręczyny” w Ługwałdzie

To już 9. premiera grupy teatralnej przy Stowarzyszeniu Ługwałd. Tym razem nie był to spektakl historyczny a zupełnie współczesny.



Prawie 200 widzów zgromadziło się w sobotni wieczór, 3 czerwca, o godzinie 19.00 przy scenie na placu wiejskim w Ługwałdzie na widowisku pt. „Zaręczyny”. Byli nie tylko mieszkańcy naszej wsi, ale również wielu gości z okolic. Była też przewodnicząca Rady Gminy p. Sabina Robak wraz z małżonkiem, którzy zarówno przed spektaklem jak i po chwalili wykonawców tej komedii. Bo to była komedia z dosyć zaskakującym zakończeniem. No bo jak inaczej określić fakt, że w końcu zaręczyli się, ale nie ci, którzy mieli się zaręczyć. A wszystko przez troszkę

zagmatwaną przeszłość kawalera, który na te zaręczyny przyszedł z dość oryginalną mamusią i trafili na złośliwego dziadka panny młodej. No i przeszłość dopadła kandydata na męża akurat w domu przyszłej małżonki. Kto nie oglądał, niech żałuje. Powtórki chyba nie będzie.

Widzowie świetnie się bawili, o czym świadczyła ich reakcja. Co rusz spektakl był przerywany wybuchami śmiechu, po widowisku przez wiele minut opowiadano sobie różne sytuacje a widzowie chodzili uśmiechnięci. I właśnie o to

chodziło w tym przedstawieniu. Trzeba się bawić, a wyglądające czasami na absurdalne sytuacje wcale w życiu nie muszą tak wyglądać.

Pracowaliśmy nad tym spektaklem od końca stycznia. Próby odbywały się w ciasnej i zimnej świetlicy wiejskiej (o ile to pomieszczenie można nazwać świetlicą). Wszyscy włożyli całą swoją energię, zdolności i talent, aby można było przez 50 minut zabawić mieszkańców. Najlepszy komentarz do tego przedstawienia przedstawiła pewna mieszkanka Ługwałdu mówiąc do autora tego spektaklu: „i znowu ci się wzięło i udało”. Najwspanialszy komplement.

W przedstawieniu udział wzięły: panie Małgosia Obara-Gołębiowska (wspaniała), Teresa Ulatowska (rewelacyjna), Ania Morawska (biedna ofiara), Ania Orzoł (zaskakująca) oraz panowie: Mirosław Hycza (talent niedoceniany), Wojciech Olaszewski (dostojny) oraz Artur Smełka (debiutant z predyspozycjami).

Już przygotowujemy krótkie scenki na Garniec Kłobuka, a potem... Cóż, chyba będziemy kontynuować tę zabawę. **Bronisław Szatan ■**

Matematyczny grant dla Stowarzyszenia „Nasze Dzieci”

20 czerwca 2017 roku ogłoszono wyniki IV edycji konkursu programu grantowego mPotęga prowadzonego przez Fundację mBanku.

Członkowie komisji konkursowej spośród 771 zgłoszeń szkół, organizacji pozarządowych, bibliotek i uczelni wyższych z całej Polski wybrali 262 projekty edukacyjne. Wśród wybranych znalazł się rów-

nież projekt „Ja Liczę, Ty liczysz, Oni liczą – Dywity też liczą”. Autorem i koordynatorem tego przedsięwzięcia jest nauczycielka SP w Dywitach p. Kamila Rakowska.

Celem tego działania jest zachęce-

nie uczniów i rodziców do wspólnej matematycznej zabawy. Pokazanie dzieciom, że matematyka to super zabawa i przydatna w życiu codziennym umiejętność, zaś ich rodzicom ugruntowanie postrzegania tej dyscypliny nauki jako kluczowej dla funkcjonowania we współczesnym świecie. W planach są gry i zabawy matematyczne, planowanie wycieczek, przygoda z książką i wodą. **Kamila Rakowska ■**

Zdołaliśmy połączyć pokolenia

10 czerwca - jak każdego roku - dyrekcja, nauczyciele oraz pracownicy Zespołu Szkół w Tuławkach zorganizowali festyn rodzinny. Cała uroczystość przebiegała pod hasłem „Łączymy pokolenia”.



Na festynie wszyscy mogli znaleźć coś dla siebie. Zespoły rodzinne zmagaly się w najróżniejszych konkurencjach typu: tor przeszkód, zbijanie gigantem, gra w klasy, skakanka oraz skoki w workach. – Czy było łatwo? – zawodnicy jednoznacznie orzekli, że absolutnie nie. – Dlaczego? – przygotowane przez uczniów (pod „czujnym okiem” wychowawców) konkurencje wymagały nie tylko pomysłowości oraz ponadprzeciętnej sprawności fizycznej, ale także dużego dystansu do siebie i poczucia humoru. Naj-

młodsi chętnie korzystali z trampoliny, a lubiący wyzwania mieli szansę na konną przejażdżkę. Jak się okazało, w lekkich tarapatach znaleźli się rodzice, bo ciekawe stragany przyciągały ich pociechy niczym magnes.

Grzechem byłoby też zapomnieć o tym, co działo się na scenie. Przebojowi rodzice uczniów klasy I SP wraz z wychowawczynią wykonali inscenizację „Rzepki” Juliana Tuwima. Następnie wygimnastykowane uczennice szkolnej grupy Soltare zaskoczyły obserwatorów ambit-

nym pokazem tanecznym. Po tym wszystkim rozpoczęła się imitacja telewizyjnej „Familiady”. Na scenie pojawiła się organizatorka festynu iwyciągnawszy z rękawa, jak zwykle błyskotliwy dowcip (tzw. „suchar Karola”), doprowadziła co niektórych do łez radości. Potem było tylko lepiej, gdyż rywalizujące ze sobą drużyny rodzinne sprawnie odpowiadały na podchwytliwe pytania.

Na zakończenie imprezy pani dyrektor wylosowała nazwisko zdobywcy nagrody głównej. Był nią rower ufundowany przez firmę współpracującą ze szkołą. Ostatecznie uczestnicy festynu, zmęczeni, lecz bardzo zadowoleni, zmierzali w stronę swoich domów. Trzeba przyznać, że nikt nie opuścił murów naszej placówki głodny, ponieważ przygotowany przez panie kucharki punkt gastronomiczny zapewnił ciekawe przekąski. Festyn zakończył się po godzinie 14.00, lecz z pewnością na długo pozostawił po sobie bardzo pozytywne wspomnienia wśród uczestników.

Natalia Piechnik ■

Gminni Mistrzowie Ortografii

12 maja 2017 roku w Zespole Szkół w Dywitach odbył się XI Gminny Konkurs Ortograficzny.

O tytuł Mistrza Ortografii w trzech kategoriach wiekowych (klasy II-III, IV-VI i gimnazjum) walczyło 26 uczniów z pięciu szkół z terenu Gminy Dywity. Uczestnicy mieli godzinę na napisanie dyktanda i testu sprawdzającego zasady pisowni. W przerwie, podczas oczekiwania na wyniki, czekał na

nich słodki poczęstunek i zabawy integracyjne.

Laureaci konkursu z klas II-III: I miejsce - Iwo Milewski (SP Dywity), II miejsce - Hanna Niesiołódzka (SP Słupy), III miejsce - Bartłomiej Antosiak (SP Tuławki).

Laureaci konkursu z klas IV-VI: I miejsce - Milena Golonka (SP Tu-

ławki), II miejsce - Julia Kopiczyńska (SP Dywity), III miejsce - Barbara Ostrowska (SP Słupy).

Laureaci konkursu w kategorii gimnazjum: I miejsce - Anna Skórzyńska (GP Dywity), II miejsce - Jakub Czajkowski (GP Dywity), III miejsce - Aleksander Kukliński (GP Dywity).

Gratulujemy zwycięzcom i ich opiekunom. Najlepsi otrzymali nagrody, a uczestnicy dyplomy i niespodzianki pocieszenia. Do zobaczenia za rok.

UD ■

Warmidła – warmińskie straszdyła

17 maja 2017 roku w świetlicy Szkoły Podstawowej w Dywitach odbyło się uroczyste wręczenie nagród w międzyszkolnym plastycznym konkursie świetlicowym pt: „Warmidła czyli ukryte w legendach warmińskie straszdyła”.



Tekst i foto: JE

Schwagstorf 2017 - polsko-niemiecka wymiana uczniowska

Dnia 17 maja 2017 roku rozpoczęliśmy niesamowitą przygodę, jaką miała okazać się polsko-niemiecka wymiana szkolna. Po drodze autobusem minęła nam szybko, bo już wieczorem byliśmy w klasztorze, gdzie nocowaliśmy.

Pierwszy dzień w niemieckiej szkole rozpoczął się od przywitania oraz prezentacji przedstawień przygotowanych przez obie grupy uczniów - polskich i niemieckich. Następnie udaliśmy się na dwór w celu większej integracji, wtedy też przydzielono nam partnerów. Zjedliśmy razem obiad i ruszyliśmy na geocaching. Grając w tę ciekawą grę terenową, mogliśmy lepiej się poznać. Po kolacji wróciliśmy do naszego tymczasowego domu.

Kolejnego dnia uczestniczyliśmy w lekcjach naszych niemieckich partnerów. Mogliśmy się przekonać, jak w innym kraju wyglądają,

np. chemia czy też technika. Zaraz po lekcjach ruszyliśmy na zwiedzanie pobliskiego miasta. Oprowadzał nas przewodnik, dzieląc się z nami wiedzą na temat historii i zwyczajów tego uroczego miasteczka. Dzień zakończył się wspólną kolacją przygotowaną przez rodziców naszych niemieckich kolegów.

Kolejne dwa dni spędziliśmy z rodzinami naszych partnerów. Zaplanowano dla nas różne atrakcje takie jak kręgle, mini golf, rowery wodne czy udział w festynie.

W poniedziałek pojechaliśmy do ogrodu zoologicznego. Osobiście wydaje mi się, że była to jedna

Na uroczystym wręczeniu nagród była obecna pani dyrektor Ewa Romanowska i pani wicedyrektor Karolina Roguszka. Uroczystość uświetnił swoją obecnością Łukasz Ruch - gawędziarz warmiński, propagator gwary warmińskiej. Nasza uczennica Ania Słowik opowiedziała wszystkim zgromadzonym ciekawą, a zarazem zabawną historię o prawdziwych Warmiakach „Swoje sie zawdy lónuje”.

Cieszymy się niezmiernie, że mogliśmy gościć przedstawicieli innych placówek, m.in. ze szkoły w Bukwałdzie, z Łęgajna oraz ze szkoły nr 13 z Olsztyna. Uroczystość zakończyła się słodkim poczęstunkiem. ■

z najlepszych atrakcji. Siedzieliśmy wśród małąp, mieliśmy szansę dotknąć pingwina i przekonać się, jak to jest, kiedy goni cię lama. Po tych szaleństwach wybraliśmy się zagrać w golfa piłką nożną. Bawiliśmy się świetnie. Tego ostatniego wieczoru wymieniliśmy się z naszymi nowymi kolegami z Niemiec prezentami. Całemu pożegnaniu towarzyszyły łzy, żal oraz nadzieja powtórnego zobaczenia się za rok. Niestety, musieliśmy już wracać. W południe byliśmy z powrotem w Polsce, z powrotem w domu.

Projekt dofinansowali: Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Gmina Dywity, Starostwo Powiatowe w Olsztynie, Stowarzyszenie „Nasze Dzieci”, Rada Rodziców Gimnazjum Publicznego w Dywitach oraz Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej.

Katarzyna Łagódka ■

Dzień Historyczny z Sienkiewiczem

Zgodnie z wieloletnią tradycją, w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie w dniu 22 maja 2017 roku obchodzono Szkolny Dzień Historyczny. Tematem była Trylogia Henryka Sienkiewicza.



Foto: KK

Zadaniem każdej z klas było zapoznanie się z treścią poszczególnych części Trylogii. Uczniowie przygotowali się bardzo dobrze do testów

z zadanej tematyki. Wykazali się dużą wiedzą w rozróżnianiu faktów historycznych i fikcji literackiej w poszczególnych jej częściach. Chętnie brali również udział w licznych konkursach.

Wszystkie klasy zaprezentowały namalowane przez siebie obrazy, np. „Obrona Częstochowy“, „Pan Zagłoba“, „Basia Wołodyjowska“, „Król Jan Kazimierz“, „Walka Wołodyjowskiego z Kmicicem“.

Uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły wystąpili także w strojach z epoki. Zakończeniem kolejnej zabawy z historią była nagroda w postaci lodów dla wszystkich uczestników. KB ■

Razem dla małych i dużych

Dzięki wspólnym działaniom Szkoły Podstawowej w Dywitych i Stowarzyszenia „Nasze Dzieci”, udało się nam wygrać konkurs na najlepsze projekty w obszarze działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych.



Foto: KR

Dzięki projektowi zakupiliśmy: książki dla dzieci, zestawy klocków K'Nex do budowania przestrzennych, ruchomych konstrukcji oraz magnetyczne klocki konstrukcyjne Geomag. Pozwoliło to nam uatrakcyjnić przebieg Szkolnego Dnia

Dziecka. Wspólne czytanie zakupionych książek było początkiem wesołych zabaw.

Klasowe pikniki połączone ze wspólnym czytaniem, prezentowaniem i odgadywaniem wybranych fragmentów i postaci z literatury

dziecięcej i młodzieżowej zakończyły się street artem na dziedzińcu szkolnym. Na zakończenie mieliśmy możliwość spotkania Mameda Khalidowa i jego trenera Pawła Derlacza. Otrzymaliśmy autografy Mistrza, dla wielu uczniów zdobywcą najcenniejszą. Podsumowaniem dnia było opracowanie wspólnego, szkolnego opowiadania o dniu pełnym wrażeń i niespodzianek.

Kolejnym etapem projektu były warsztaty konstruktorskie dla uczniów i rodziców. Z zakupionych przez nas klocków powstały na nich budowle niezwykle, wymagające wielkiej precyzji i zaangażowania.

Po zakończeniu projektu pozyskane dzięki niemu książki i klocki zostaną udostępnione szkolnej bibliotece oraz przeznaczone do wykorzystania podczas zajęć koła konstrukcyjnego i innych zajęć w przyszłym roku szkolnym. KR ■

W szkole jak w ulu

W ubiegłym roku szkolnym uczniowie klas gimnazjalnych Zespołu Szkół w Dywitach realizowali projekt edukacyjny „W szkole jak w ulu” we współpracy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie i Wojewódzkim Związkiem Pszczelarzy w Olsztynie. W tym roku kontynuowaliśmy to przedsięwzięcie, realizując projekt „Żyj zdrowo i sportowo”.



Gimnazjaliści swoją wiedzę prezentowali na gazetkach szkolnych, prowadzili prelekcje w szkole podstawowej, a na zakończenie zorganizowali w całym Zespole quiz wiedzy o pszczołach.

Najlepszymi w kategorii szkoły podstawowej okazali się: Igor Kuź-

nicki z VIb (I miejsce), Alan Dźbik z VIa, Zuzanna Gębicka z Vb i Karol Zyśk Vb (II miejsca) oraz Igor Symonajc z IVc (III miejsce). W kategorii gimnazjum: Nikodem Boszko z Ib (I miejsce), Mateusz Burniewicz z Ic, M. Dobrzyńska z Ic, Damian Żulewski z Ic (II miejsca)

i Justyna Obidowska z IIIc, Paweł Ostrowski z IIIc, Natalia Urbańska z IIIc (III miejsca).

Naszym celem było to, aby uczniowie mogli dostrzec związki przyczynowo-skutkowe w przyrodzie, zrozumieć powiązania człowieka z przyrodą i stali się odpowiedzialni za zmiany w środowisku (zapylenie).

O istotnej roli pszczoł wiedzieli już nasi przodkowie oraz znani naukowcy. Albert Einstein mawiał, że „kiedy pszczoła zniknie z powierzchni Ziemi, człowiekowi pozostaną już tylko cztery lata życia”. Tę wizję szerzej rozwijał Karol Darwin, twierdząc że „Skoro nie będzie pszczoł, nie będzie też zapylania. Zabraknie więc roślin, potem zwierząt, wreszcie przyjdzie kolej na człowieka”. Chcemy temu zapobiec, propagując wiedzę od najmłodszych lat. Dariusz Dadun ■

Drugie życie śmieci

Festiwal Projektów „Drugie życie śmieci” odbył się w bukwałdzkiej szkole 5 maja 2017 roku. Uczniowie przedstawili podczas niego swoje pomysły na to, w jaki sposób można wykorzystać rzeczy, które na co dzień wyrzucamy do śmietników.



Każda klasa przedstawiała swoje projekty. Były wśród nich roboty

wykonane z różnej wielkości kartonu (wśród nich jeden, który można

było założyć i wykorzystać jako strój karnawałowy), papierowe zwierzątka, kwiaty oraz wykonane z butelek żółwie. Uczniowie zaprezentowali także garaże dla samochodzików, replikę myjni, rakiety kosmiczne czy ozdoby wykonane z wytłaczanek na jajka.

Były też projekty bardzo praktyczne, takie jak wykonana z plastikowej butelki miotła do zamiatania podwórka, tacki na owoce ze starych płyt winylowych, czy torby na zakupy uszyte ze starych dzinsowych spodni oraz kuweta dla kota zrobiona ze starej walizki. Nasi uczniowie wykazali się dużą pomysłowością i kreatywnością. zak ■

Dzień Dziecka w Ługwałdzie

To był ładny dzień. Słońce świeciło od rana i organizatorzy zabawy z okazji Dnia Dziecka odetchnęli z ulgą. Przecież nawet najlepiej zorganizowaną imprezę może popsuć deszczowa pogoda.



Foto: Archiwum BS

10 czerwca na placu wiejskim w Ługwałdzie zebrały się dzieci wraz z rodzicami i dziadkami, aby wspólnie świętować ten dzień. Przyszło ich ponad 90 i każde dziecko, małe i duże, nie odeszło bez prezentu w postaci torebki ze słodyczami.

Było sportowo i rozrywkowo. Do

tradycji naszych zabaw należy wielobój rodzinny. Startują rodzice i ich pociechy w konkursie o najbardziej usportowioną rodzinę w naszej wsi. Oprócz pucharu przechodniego, zdobywają również nagrody rzeczowe i wielką sławę. W tym roku wystartowało 9 rodzin. Wygrała ro-

dzina p. Piotrak i przez rok będą w swoim domu chwalić się pucharem. Ponadto były biegi dla przedszkolaków i zabawy sportowe dla różnych grup wiekowych. Zabawy sportowe w tym roku prowadzili Asia, Michał i Olek, którzy jeszcze 2-3 lata temu sami brali w nich udział.

Aranżacje artystyczne dla najmłodszych zapewnili nam nasi przyjaciele z Pisz, którzy swoimi propozycjami przyciągali mniejsze i większe dzieci. Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs artystyczny. Dominowała piosenka, ale to też trudna dyscyplina.

Była też promocja młodych przedsiębiorców. Dzieci p. Michalskich otworzyły stoisko z watą cukrową i przez cały czas miały klientów.

Bawiliśmy się do godziny 17.30. Piękna pogoda, uśmiechy dzieciaków i rodziców wynagrodziły organizatorom ich wysiłek. BS ■

Premiera Teatru „SENIORITA”

Sentymentalny powrót do pięknych stron PRL-u zafundowała widzom 7 czerwca 2017 roku grupa teatralna „SENIORITA”.



Foto: GOK

Licznie zgromadzona w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach widownia reagowała śmiechem na

wciąż aktualne felietony Stefanii Grodzieńskiej w brawurowym wykonaniu naszych aktorów. Bo czyż

scenka „Co dziś chcesz na obiad?” pokazująca, jak wygląda małżeńska rozmowa, gdzie przysłowio- wy obiad jest tylko pretekstem do sprzeczki, nie mają obecnie miejsca? Wciąż także wracamy wspomnieniami do czasu dzieciństwa i niekoniecznie wtedy dla nas zabawnych zdarzeń.

Przed dywicką publicznością wystąpiła zacna plejada naszych lokalnych aktorów amatorów: Helena Dudko, Eugenia Jac, Irena Malinowska, Janina Proszek, Lucyna Szymańska, Stefan Szymański, Zofia Wieczerek, Teresa Wiśniewska! Opiekunem grupy jest pani Jadwiga Orzołek. red. ■

Laureaci konkursu „Las bliżej nas”

19 maja 2017 roku w Arboretum w Kudypach odbył się Rejonowy Konkurs Wiedzy o Lesie „Las bliżej nas”. Drużyna z bukwałdzkiej szkoły zajęła w nim I miejsce.



Foto: DZ

Drużyna w składzie: Oliwia Suchecka, Milena Reddig i Klaudia Wermter, wygrała wcześniej gminne eliminacje w Szkole Podstawo-

wej w Bukwałdzie. I tym razem uczennice wykazały się dużą wiedzą o lesie i jego mieszkańcach. W pierwszym etapie rozwiązywały

testy indywidualne. Następnie należało wykazać się orientacją w terenie, umiejętnością czytania mapy, szybkością i znajomością roślin rosnących w Arboretum, na przykład rozpoznawaniem drzew po korze. W trzecim etapie drużyny otrzymały do rozpoznania liście drzew.

Bukwałdzka reprezentacja okazała się najlepsza i otrzymała najwięcej punktów, zdobywając tym samym I miejsce i wygraną w postaci wycieczki dla 46 uczniów do Parku Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie. Nagrodę ufundowali: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Nadleśnictwo Kudypy. Gratulacje należą się również pani Jolancie Miller, która już od kilku lat przygotowuje uczniów do konkursów przyrodniczych. red. ■

Kobiety Kieźlińskie na wakacjach

Już wakacje, a kobiety z Warmińskiego Stowarzyszenia Kobiet Kieźlińskich tego nie zauważają. W poniedziałki można usłyszeć z ich siedziby pieśni i piosenki. Repertuar jest bardzo szeroki, a wszystko zależy od tego, co w duszy gra.



Foto: WD

W czwartki spotykają się entuzjastki szydełkowania. W te dni pod baczным okiem pani Teresy Gwarek powstają prawdziwe dzieła rękodzielnicze - prześliczne ser-

wetki i obrusy. W czerwcu warsztatami sporządzania ziołowych środków czystości, które prowadzi pani Marta Czodrowska z Bukwałdu, rozpoczęły projekt pt. „Histo-

ryczne i kulinarne podróże po Ziemi Warmińskiej, czyli poznajemy sąsiadów bliższych i dalszych”.

– W ramach projektu zwiedzimy sanktuaria w Chwałęcinie i Krośnie koło Ornety, a także odwiedzimy gościnne wsie - Bukwałd i Frączki – mówi pani Wanda Drzewiecka. – Spotkamy się też z endokrynologiem i diabetologiem, no i oczywiście będziemy gotować. Tym razem naszym daniem będą Dzyndzałki Warmińskie. Tradycją już się chyba stanie kiszenie kapusty - będzie śpiew, dobry humor, a więc i świetna przy tym zabawa.

Na wszystkie imprezy Kobiety Kieźlińskie serdecznie zapraszają. Nikt z nimi nie będzie się nudził, a o terminach można znaleźć informację na Facebooku. WD ■

Samodzielność to klucz do sukcesu

Piotr Ciepliński - młody mieszkaniec Różnowa w Gminie Dywity osiągnął ogromny sukces. Wziął udział w XXX Edycji Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, która przebiegała pod hasłem: „Państwo i Gospodarka”. Pokonał 12 tysięcy uczestników i zajął bardzo zaszczytne pierwsze miejsce w Polsce.



Foto: Archiwum Prywatne PC

Mariola Grzegorzczak: Pochodzi Pan z rodziny muzyków. Skąd zainteresowanie ekonomią?

Piotr Ciepliński: To prawda, moi rodzice są z wykształcenia muzykami, ale przynajmniej tata w swojej pracy w znacznym stopniu wykorzystuje umiejętności managerskie, a stąd już niedaleko do ekonomii. Co do mnie samego - zawsze pociągały mnie zarówno przedmioty ścisłe, jak i humanistyczne. W różnych momentach edukacji skłaniałem się to bardziej do matematyki, to do języka polskiego i literatury. Odkrycie ekonomii było dla mnie oddechem ulgi, bo nareszcie mogłem połączyć wyrażanie swoich myśli z logiką i precyzyjną kalkulacją. Oczywiście etap liceum był dla mnie również ogromną konfrontacją z moimi słabościami. Nagle z ucznia plasującego się bardzo wysoko, wyładowałem w środku stawki moich kolegów z klasy. Po części taki właśnie miałem za-

miar, wybierając liceum w Toruniu, ale nie przyszło mi łatwo przyznać się do tego, że są uczniowie znacznie bieglejsi w matematyce czy fizyce. Wtedy zacząłem rozglądać się za dyscypliną naukową, w której atutem okaże się także umiejętność wystąpień publicznych, argumentowanie swoich racji, czy chociażby lekkość w budowaniu modeli dokładnie oddających rzeczywistość mnie otaczającą. Stąd właśnie moje zainteresowanie ekonomią.

MG: Jaki zakres wiedzy obowiązywał na konkursie i jak on przebiegał?

PC: Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej to 3-etapowy konkurs dla uczniów szkół średnich operujący na zagadnieniach z obszaru mikro- i makroekonomii, finansów, bankowości, polityki gospodarczej i wielu innych mniej rozległych działów. Wymagana biegłość w tych dziedzinach wzrastała wraz z kolej-

nymi etapami. Pierwszy etap sprawdził tylko ogólną znajomość pojęć ekonomicznych, a ogólnopolski finał zaskoczył nas pytaniami, które prawdopodobnie nie raz padły na zaliczeniu ustnym wykładu na wyższej uczelni. O to właśnie chodzi w olimpiadzie. Ma zachęcić jak największą liczbę uczniów do wzięcia udziału w konkursie i pogłębienia swojej wiedzy, a z etapu na etap coraz bardziej koncentruje się na wyłonieniu najlepszych młodych polskich ekonomistów.

MG: Pierwsze miejsce w Polsce to ogromny sukces. Jaka była konkurencja?

PC: Do finału kwalifikuje się stu najlepszych uczestników spośród prawie 12 tysięcy biorących udział w pierwszym etapie. Mogę śmiało założyć, że przyszło mi się mierzyć z wyjątkowo błyskotliwymi i przygotowanymi uczniami. To jeden z powodów, dla których jestem szczególnie wdzięczny, że wziąłem udział w olimpiadzie. Miałem szansę poznać nieprzeciętnych ludzi, których szeroka wiedza i oddanie przedmiotowi dodawały mi motywacji.

MG: Kto Panu pomagał w przygotowaniu się do tak trudnego konkursu, bo wiedza szkolna to chyba za mało?

PC: Korzystałem w pomocy kursu ekonomii przygotowywanego przez zwycięzców i laureatów konkursów ekonomicznych z poprzednich lat. Jeśli ktoś rozważa branie udziału w olimpiadzie, polecam takie rozwiązanie, szczegółów chętnie udzielię osobiście. W szkole nie uczyłem się ekonomii, nie było nauczyciela,

który mógłby mi pomóc w zmaganiach olimpijskich. To jest po części wpisane w specyfikę licealnych olimpiad, samodzielność to klucz do sukcesu.

MG: Jakie ma Pan plany na przyszłość? Czy wygrany konkurs coś ułatwił?

PC: Od dziecka chciałem wyjechać z Polski, przynajmniej na okres studiów. Żeby móc sobie na to pozwolić, potrzebowałem stypendium, mało kogo stać na zagraniczne, biznesowe studia. Szczęśliwie olimpiada otworzyła mi drzwi na Uniwersytet Bocconiego w Mediolanie, jedno z

moich wymarzonych miejsc na studia. Wiem, że gdyby nie osiągnięcia z liceum, nie mógłbym liczyć na tak hojny grant uczelni, dzięki któremu w zasadzie nie muszę martwić się o sferę materialną mojej dalszej edukacji. Obecnie cieszę się stażem w jednym z olsztyńskich banków, gdzie z dużym zainteresowaniem poznaję podstawy systemu finansowego w Polsce.

MG: Co doradziłby Pan naszej młodzieży?

PC: Swoje słowa skieruję do tych, którzy mają ambicje, ale boją się o to, czy względy materialne nie będą dla

nich przeszkodą. Nie można ulegać takiej myśli. Rzeczywiście, dobra edukacja to inwestycja, na którą nie każdy się decyduje, ale dzisiaj świat potrzebuje kompetentnych i błyskotliwych umysłów i chętnie zapłaci każdą cenę za dostęp do nich. Są stypendia, są nagrody. Kluczem jest praca i samozaparcie, nie oglądanie się na innych. To zabrzmi dość banalnie, ale dziś, tak jak chyba nigdy wcześniej, naprawdę wszystko jest możliwe. Warto o tym pamiętać.

MG: Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych sukcesów, a młodzież zachęcam do działań i konkursów. ■

Dbamy o ptaki i owady

Od kilku lat otoczenie Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie staje się coraz piękniejsze. Pojawiają się liczne nasadzenia, których celem jest wabienie owadów i ptaków. Uczniowie uprawiają warzywa na grządkach. Do kompostowników wrzucane są resztki jedzenia i chwasty. Łapana jest deszczówka do podlewania upraw. Na drzewach są budki lęgowe dla ptaków i hotele dla owadów.



- W bieżącym roku szkolnym realizujemy projekt z zakresu edukacji ekologicznej - Ścieżka dydaktyczna „Wabimy owady” - mówi pani Małgorzata Rudnicka, koordynatorka projektu. - W jego ramach zorgani-

zowano warsztaty dla rodzin, podczas których uczniowie wspólnie z rodzicami budowali domki. Przygotowano grządki do nasadzeń i zaprojektowano tablice dydaktyczne.

Głównym celem projektowych

działań jest zwiększenie różnorodności nasadzeń tak, aby na terenie wokół szkoły można było zaobserwować więcej owadów i ptaków. W tym celu zakupiono rośliny, które posadzono na nowo utworzonych „tarasach”, a w pobliżu umieszczono oczko wodne służące jako poidło dla zwierząt. Zasadzono również rośliny pozyskane od zaprzyjaźnionych ogrodników. W ogródku rosną już krzewy i drzewka owocowe, w tym podarowane przez leśników. Wszystkie wabią owady, niektóre są miododajne lub ich owoce stanowią pokarm dla ptaków.

- Zostały również zamontowane: tablica poglądowa prezentująca owady zapylające oraz tabliczki do oznakowania roślin - dodaje pani Małgorzata. - Wykonaliśmy „Zieloną klasę” przy szkole oraz odbyliśmy kilka wycieczek na pobliskie łąki i jezioro, podczas których rozpoznawaliśmy owady charakterystyczne dla tych środowisk. MR ■

Polish-Lithuanian Experience, czyli o wymianie polsko-litewskiej

Dnia 29 maja 2017 roku z grupą uczniów klas IIa i IIIa Gimnazjum Publicznego w Dywitach wraz z dwiema nauczycielkami języka angielskiego pojechaliśmy pociągiem do Krakowa. Celem tej podróży było nakręcenie spotu społecznego o problemie nękania i samotności wśród młodzieży.



W Warszawie dosiedli się do nas nasi partnerzy z Litwy, którzy przyjechali, aby pomóc nam w zrealizowaniu naszego projektu. Ze szkołą z Kowna współpracowaliśmy już po raz drugi dzięki Polsko-Litewskiemu Funduszowi Wymiany Młodej

dzieży, który sponsorował cały nasz wyjazd.

W Krakowie spędziliśmy pięć dni, kręcąc scenki w różnych częściach miasta. Przy okazji filmowania zwiedziliśmy wiele zabytków, takich jak Wawel oraz Rynek Główny

z słynnymi Sukiennicami i Kościołem Mariackim.

Efektom naszej pracy jest film przedstawiający historie czterech bohaterów prowadzących samotny tryb życia. Lektor wyjaśnia, jak czuje się osoba odrzucana społecznie. Dopełnienie spotu stanowi poruszająca melodia, która idealnie oddaje charakter filmu.

Pomimo trudów związanych z napisaniem scenariusza, efekt przeszedł nasze oczekiwania. Dzięki dobremu kontaktowi i współpracy z przyjaciółmi z Litwy film jest niesamowity, a my jesteśmy zadowoleni z naszej ciężkiej pracy.

Mamy nadzieję, że dzięki tej akcji ludzie uświadomią sobie, jak wiele osób potrzebuje pomocy. Liczymy również, że podczas premierowego pokazu spot zostanie dobrze odebrany przez zgromadzoną publiczność, a poruszany w nim temat wywoła liczne dyskusje.

Ola Sokołowska ■

Działalność Szkoły Muzycznej w Dywitach

Kolejny, siódmy już rok funkcjonowania Powiatowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Dywitach dobiegł końca. Nasza Szkoła wraz z placówkami filialnymi w Olsztynku, Barczewie, Biskupcu oraz otwartej w tym roku szkolnym filii w Dobrym Mieście kształciła blisko 500 uczniów. Zatrudnionych w szkole było 94 nauczycieli.

Za nami dziesiątki różnego rodzaju przesłuchań, egzaminów, kilka studyjnych wyjazdów zagranicznych. Jednak to, z czego jesteśmy szczególnie dumni, to ilość koncertów, w jakich wzięli udział nasi uczniowie (ponad 60 w tym roku szkolnym), oraz sukcesy, jakie

odnosili na bardzo prestiżowych, renomowanych konkursach muzycznych (kilkanaście pierwszych miejsc i nagród grand prix) na konkursach międzynarodowych i ogólnopolskich (Warszawa, Sochaczew, Białystok, Włocławek, Elbląg, Olsztyn, Wenecja, Bruksela). Nie ucichły

jeszcze fanfary po ostatnim wielkim sukcesie Marceliny Rucińskiej (I nagroda w swojej kategorii) oraz Niny Raukuć (Grand Prix) na Konkursie im. Oskara Riedinga w Warszawie (brało w nim udział 279 uczestników z Polski i z zagranicy). Koncert laureatów odbył się na Zamku Królewskim w Warszawie.

Wspaniałe postępy zrobiła Dziecięca Orkiestra Smyczkowa w Dywitach (prestiżowe II miejsce na Ogólnopolskim Konkursie Orkiestr Szkół Muzycznych I stopnia w Będzinie). Rywalizowały tam 22 najlepsze orkiestry dziecięce ze szkół

muzycznych z całej Polski.

Nasi wiolonczeliści (grupa „Celofans”) wzięli udział w tournée po Finlandii. Zapamiętany zostanie z pewnością niezwykle koncert świąteczny, jaki odbył się 21 stycznia w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii. Wystąpiły tam wspólnie połączone chóry z naszych czterech placówek. Warte odnotowania jest też uruchomienie złożonej z nauczycieli Orkiestry Kameralnej „Magistri Pro Arte”, która w okresie Wielkiego Tygodnia wykonała wraz z solistkami Moniką Sendrowską i Aleksandrą Gudzio arcydzieło G. B. Pergolesiego „Stabat Mater Dolorosa”. Całością zadyrygował nasz utalentowany pedagog, pan Maciej Kotarba, który 9 czerwca w bravurowym stylu, bo dyrygując Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej w Warszawie, zakończył studia w zakresie dyrygentury symfonicznej na Uniwersytecie Muzycznym F. Chopina w Warszawie.

Szkoła organizowała też konkursy muzyczne oraz przeglądy i warsztaty dla nauczycieli. Rekordowa liczba uczestników wzięła udział w naszym konkursie „Muzyk Pierwsza Klasa” w Olsztynku oraz Warsztatach Zespołów Kameralnych w Barczewie. Uczniowie z filii w Biskupcu, pracując pod kierunkiem p. Marceliny Gładysiak, przygotowali pełną wersję musicalu „Romeo i Julia” (prawie 2 godziny spektaklu) do oryginalnej muzyki i scenariusza, którą bezpłatnie użyczył nam Teatr Buffo z Warszawy (ślemy ukłony pod adresem pana Janusza Stokłosy).

Odwiedzali nas wybitni pedago-

dzy, profesorowie wyższych uczelni artystycznych, prowadząc warsztaty, lekcje otwarte i kursy mistrzowskie. Również nasi pedagodzy podróżowali, dzieląc się swoją wiedzą z nauczycielami z innych szkół.

Zakończyła się rekrutacja do Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Olsztynie. 17-cioro naszych tegorocznych absolwentów od września będzie kontynuować naukę w tej znakomitej olsztyńskiej placówce.

Za nami rekrutacja do klas pierwszych naszej szkoły. Do nauki w Dywitach zgłosiło się 40-tu chętnych. Naukę w niej rozpocznie pierwszego września ponad połowa z nich.

Oczywiście zmagaliśmy się i zmagamy z trudnościami. Nie wszyscy nasi uczniowie poradzili sobie z wyzwaniem, jakie niesie nauka w dwóch szkołach jednocześnie. Nieliczni ze szkoły rezygnują, inni (także nieliczni) mają pewne problemy w zaliczeniu swoich przedmiotów. Ale to normalne w każdej szkole.

Z pewnością największym problemem, coraz boleśniej odczuwanym przez uczniów, rodziców i nauczycieli, jest brak własnej siedziby, brak sali koncertowej (próby orkiestry odbywały się na sali gimnastycznej), ograniczony dostęp do sal lekcyjnych oraz jedyne fortepiano, który stoi w sali sesyjnej Urzędu Gminy, brak sal do perkusji, problem z zaparkowaniem samochodu pod szkołą... Nasze zajęcia z konieczności rozrzucone są w różnych miejscach: w GOK-u (orkiestra dęta), CEiK-u (niektóre koncerty), Starostwie Powiatowym (rady pe-

dagogiczne), sali kameralnej Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii (warsztaty i kursy mistrzowskie). O brakach pomieszczeń administracyjno-biurowych nie wspomnę. Te ograniczenia stają się w tej chwili najpoważniejszą barierą w dalszym rozwoju szkoły.

Mamy nadzieję, że uda się temu zaradzić. Obecnie, we współpracy z Powiatem Olsztyńskim (organ prowadzący szkołę) i przy wsparciu Gminy Dywity, podjąłem intensywne działania zmierzające do rozwiązania tego, jak dotąd „nierozwiązywalnego”, problemu.

Kończąc, za pośrednictwem łamów „Gazety Dywickiej”, chciałbym serdecznie podziękować i pogratulować wszystkim naszym wspaniałym absolwentom, pozostałym uczniom, ich oddanym, pełnym zaangażowania rodzicom oraz pedagogom, którzy nie zważając na bardzo trudne warunki pracy, dają z siebie każdego dnia 150%. Dziękuję również władzom Powiatu Olsztyńskiego i Gminy Dywity za zrozumienie i wsparcie okazywane naszej placówce.

Wszystkich najmłodszych mieszkańców Powiatu Olsztyńskiego zapraszam do nauki w PSM I stopnia w Dywitach. Choć wymaga to wysiłku, zaangażowania ze strony rodziców i ciężkiej, systematycznej pracy, z całą pewnością warto! Pozdrawiam serdecznie. ■

Janusz Ciepliński
Dyrektor PSM I st. w Dywitach,
z filiami w Olsztynku, Barczewie
Biskupcu i Dobrym Mieście

Artystycznie nad morzem

W dniach 14-21 czerwca grupa malarska „Paleta” zorganizowała plener artystyczny nad morzem w Krynicy Morskiej. Wzięło w nim udział 14 pań. Pogoda sprzyjała i twórczo wykorzystano piękne dni. Powstawały różnorodne obrazy o tematyce morskiej.



Foto: GOK

Bliski kontakt z naturą sprzyjał kontemplacji i inspirował do eksperymentowania z techniką malarską. Na obrazach znalazły się: piasek łą-

czony z farbą a nawet macica perłowa połączona z jedwabiem. Na plaży najłatwiej malowało się akwarelą i pastelą. Obrazy olejne i akrylowe były najczęściej mieszkanką doświadczeń i wyobraźni artysty.

Członkinie „Palety” w ramach pleneru wzięły udział w zajęciach plastycznych z osobami niepełnosprawnymi ze wspólnoty „Wiara i Światło”. Wykonały wraz z nimi m.in. piękne prace z decoupage i malowania na desce.

Pod koniec września planujemy zaprezentować nasze obrazy na wystawie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Dywitach.

Bożena Sobierajska ■

„Moja Firma, Moja Przyszłość”

Konkurs ekonomiczny zorganizowano po raz drugi. Wiosną rozesłano informacje do szkół gimnazjalnych całego województwa. Zainteresowane placówki zorganizowały eliminacje szkolne, do którego przystępowały drużyny dwuosobowe.

Najlepsi, a było to ponad trzydziestu gimnazjalistów z województwa, uczestniczyło w warsztatach przygotowujących do kolejnego etapu. Zajęcia były przeprowadzone na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM w Olsztynie. Na warsztatach poruszano tematy związane z analizą rynku i konkurencji oraz analizą strategiczną i finansową.

Młodzież do 29 maja miała za zadanie przesłać swoje pomysły na działalność gospodarczą. Prace zostały ocenione przez komisję konkursową i do finału zakwalifikowało się dziesięć najlepszych drużyn z województwa. Tym razem aż trzy drużyny z Gminy Dywity.

Dwie z gimnazjum z Dywit i jedna z Tuławek. Po prezentacjach w finale pierwsze miejsce zajęła drużyna z Sępola: Maciej Jarzynka i Aleksander Piluk, drugie drużyna z Dywit: Aleksandra Sokołowska i Artur Hrymowicz oraz miejsce trzecie: Artur Alchimowicz i Szymon Tuniewicz z Tuławek. Zwycięzcom gratulujemy.

Mariola Grzegorzczak: Zdobyliście drugie miejsce w województwie. Czy konkurs był trudny? Czy warto brać udział w takich zmaganiach?

Artur Hrymowicz: Uważam, że warto brać udział w tego typu konkursach dla własnej satysfakcji sprawdzenia się i emocji, które to-

warzyszą przy rywalizacji. Konkurs nie był trudny, lecz trzeba włożyć wiele pracy oraz zaangażowania. Konkurs przekazuje wiedzę, przez wszystkie etapy uczy dokładności i tego, że liczy się każdy szczegół.

Aleksandra Sokołowska: Oczywiście, że warto brać udział w takich konkursach. Niesamowicie rozwijają one naszą kreatywność. Początki były trudne, ale potem razem z Arturem daliśmy sobie radę i przygotowaliśmy naprawdę dokładny biznesplan. Konkurs ten nauczył mnie wytrwałości, bo był moment, kiedy chciałam się poddać. Jednak dzięki naszej determinacji udało nam się zająć 2 miejsce.

MG: Zwycięskie drużyny przygotowały panie nauczycielki Zofia Bronowicka z Dywit i Katarzyna Wysocka z Tuławek. Uczniom i nauczycielom życzymy wytrwałości i kolejnych sukcesów.

Kolorowo, w rytmach muzyki

Dzień Dziecka to chwila, na którą uczniowie czekają cały rok. Mają rację, bo w Szkole Podstawowej w Dywitach za każdym razem święto dzieci obchodzone jest z dużym przytupem i pomysłem.



Foto: Archiwum ZS Dywity

Zaczelismy spokojnie, od wspólnego czytania wylosowanej przez każdą klasę książki. Po lekturze wybranych fragmentów oddalismy się sztukom plastycznym i wspólnie wykonalismy pracę w stylu street art. Narysowalismy na boisku szkolnym kredami przesłanie, które każda klasa wyczytała w swoim tekście. Zrobilismy coś osobno, ale wspólnie. Dzieło każdej grupy stało się bowiem częścią pięknego obrazu, który mogliśmy podziwiać, niestety tylko do pierwszego deszczu.

Po czytelnicznym i refleksyjnym poranku zaczęła się prawdziwa zabawa. Pogoda, niestety, jak zwykle nie dopisała, witając nas tego dnia deszczem i chłodem. Jednak uczniowie i nauczyciele nie poddawali się i postanowili rozgrzać się przy gorących rytmach zumbi. Po wspólnych tańcach przyszedł czas na zmagania na otwartej scenie naszej podstawówki. W tym roku dzieciaki walczyły o pierwsze miejsce, wcielając się w wykonawców muzyki biesiadnej, country, disco polo lub harcerskiej. Było koloro-

wo, odważnie, rytmicznie i bardzo różnorodnie. Choć wszyscy wypadli świetnie i wnieśli swoimi występami dużo energii oraz radości, to zwycięzca mógł być tylko jeden. W klasach I-III wygrali artyści z Ia, a wśród uczniów ze starszej sekcji wygrała klasa IV.



Foto: Archiwum ZS Dywity

Po tańcach i śpiewach wszyscy bardzo zgłodnieli i udali się w stronę grilla, gdzie serwowano ciepłe kiełbaski ze świeżymi bułkami. Posiłek zakończyły bardzo słodkie, jak na Dzień Dziecka przystało, lody.

Po wyczerpujących pokazach na szkolnej scenie i obfitym posiłku można było odpocząć, oglądając na boisku szkolnym mecz piłki ręcz-

nej. Podczas zmagañ piłkarskich swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie klas V-VI. Emocje sportowe dodatkowo podsyłała wizyta Mameda Khalidowa i jego trenera Pawła Derlacza (absolwenta naszej szkoły), którzy odwiedzili tego dnia naszą szkołę. Sportowiec, jak zawsze chętnie, udzielał odpowiedzi na pytania przygotowane i zadawane przez uczniów, opowiadał o swoich walkach i rozdawał autografy.

Cały Dzień Dziecka był w naszej szkole bardzo wesoły i kolorowy. Tym bardziej, że większość twarzy była pięknie wymalowana przez panie nauczycielki, a nad nami krążyły tęczowe bańki mydlane puszczane przez uczniów. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali organizację tego dnia, tj. firmom: Bujalski Spółki z o.o., Budsport, Artech, Autoczęści Zbigniew Korkuć,

Chmieliński Developent, Sołectwu Dywity, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dywitach, Stadninie Kojrys, sklepikowi „Pszczółka” i Radzie Rodziców. Mamy nadzieję, że takimi pozytywnymi emocjami zakończymy bieżący rok szkolny i rozpoczniemy wakacje.

Joanna Walczyk ■

Mieszkanka naszej gminy wygrywa zawody jeździeckie

Mieszkanka Słup, tegoroczna absolwentka gimnazjum trenuje w mało znanej stajni w Dągach i osiąga sukcesy. 20 maja zdobyła pierwsze miejsce w Zawodach Towarzyskich o Puchar Burmistrza Dobrego Miasta.



Mariola Grzegorzczak: Od jak dawna jeździsz konno?

Katarzyna Balukiewicz: Trenuję pięć lat.

MG: Co takiego jest w koniach, że lubisz na nich trenować?

KB: Konie dają poczucie wolności. Kontakt z nimi bardzo mnie uspokaja. Po prostu przy nich odpoczywam.

MG: Czy długo bierzesz udział w zawodach jeździeckich?

KB: W zawodach biorę udział już dwa lata.

MG: Co wpłynęło na Twój sukces?

KB: Największy wpływ miały systematyczne treningi. Ważne jest dla mnie także wsparcie instruktorki, siostry i koleżanek, które razem ze mną brały udział w zawodach i mnie dopingowały.

MG: Jak długo istnieje stajnia w Dągach? Jakie są tutaj konie?

Iza Kurzak: Konie mam od ponad 10 lat, ale naukę jazdy konnej prowadzę 7 lat. W chwili obecnej w stajni jest 9 koni. Mamy małe konie, około 140 cm w kłębie jak i duże. Jesienią urodziła się nam mała klacz, ma już 8 miesięcy, a na imię jej Dyskrecja.

MG: Stajnia Dągi to nie tylko rekreacja?

IK: Prowadzimy rekreację, nie jesteśmy stajnią sportową. Zdarza się jednak, że jedziemy na zawody do innych stajni. Nie traktujemy tego jednak jako sport tylko dobrą zabawę i sprawdzenie naszych umiejętności, a ja jako instruktorka mam frajdę z moich podopiecznych i oczywiście jestem z nich dumna.

MG: Czy to pierwszy sukces Kasi?

IK: Dla Kasi to pierwszy taki sukces, ale na pewno nie ostatni. Przygotowuję Kasię i inne amazonki

do egzaminu na brązową odznakę jeździecką, aby mogły częściej brać udział w zawodach.

MG: Co poleciłaby Pani młodym jeźdźcom?

IK: Młodym adeptom na pewno przyda się dużo cierpliwości i pokory. Jazda konna to sport, który wymaga więzi pomiędzy jeźdźcem a koniem.

MG: Czy stajnia miała jeszcze jakieś sukcesy?

IK: Oprócz pucharu Kasi mamy na swoim koncie parę innych sukcesów, m.in. na zawodach w Smolajnach w konkursie klasy LL nasze dziewczyny zajęły I i II miejsce.

MG: Kiedy przychodzi do Pani młody człowiek i mówi, że chce jeździć konno, czego może oczekiwać?

IK: Każdy, kto chce się nauczyć jeździć konno, zaczyna swoją przygodę jazdą na lonży. Polega to na jeździe po kole, koń prowadzony jest na 8 metrowej linii, a w środku koła stoi instruktor. Dla początkujących jeźdźców jest to czas na oswojenie się z koniem, naukę równowagi oraz poprawę koordynacji ruchowej. Oczywiście każdy jeździec uczy się czyszczenia konia oraz siodłania. Kiedy jeździec jest już gotowy na jazdę samodzielną, jeździ po ogrodzonym placu. Na początku musi nauczyć się powodować koniem. Nauka skręcania, zatrzymywania, ruszania. Jazdy prowadzimy w małych grupach, maksymalnie 4 osobowych, co pozwala instruktorowi na skupienie się na poszczególnych jeźdźcach. Szkolimy z zakresu skoków jak i ujeżdżania.

MG: Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów. ■

„Fotopiknik” – dobrze mieć dystans do siebie i świata

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zorganizował w czerwcu „Fotopikniki” w Tuławkach i Gadach oraz włączył się w działania Przedszkola Samorządowego w Kieźlinach.



– Zajęcia te to odkrywanie nowych możliwości poprzez wchodzenie na poziom zabawy, gdzie spotkać się może i mały, i duży człowiek w radosnym tworzeniu – tak o wspólnych zabawach mówi Anna Zimowska, która prowadziła animację. – Poprzez wspólne działanie dzieci i dorośli mogli współtworzyć zabawy przyczynowo-skutkowe, współpracować i spontanicznie

reagować na nietypowe narzędzia animacyjne, które inspirowały do niekonwencjonalnych rozwiązań podczas naszego spotkania. Zbudowanie wodociągu z wykorzystaniem praw grawitacji, gdzie uszczelnienie połączeń tunelu to współpraca wszystkich konstruktorskich dłoni, wymagało od nas bezwysiłkowej i spontanicznej reakcji. Byliśmy rozluźnieni i twórczy, a jednak two-

rzyliśmy nowe jakości - dodaje.

To nie tylko zabawa. Rodzice, wchodząc w takie rodzaje aktywności, uczyli swoje dzieci angażowania i podpowiadali rozwiązania, a dzieci były inspiracją dla dorosłych przypominającą, że kiedy jesteśmy rozluźnieni i zdystansowani do siebie, możemy tworzyć najlepsze jakości w codziennym działaniu.

Pani Ania do zabaw i animacji wykorzystuje swój autorski pomysł – tuby animacyjne. Doskonałą zabawą było również robienie śmiesznych zdjęć w Fotobudce DrSelfie.

„Fotopikniki” zostały zrealizowane w ramach projektu „Mobilna Pracownia Kreatywnych Maluchów 2017” dofinansowanego ze środków Fundacji GBK z Programu „Na dobry początek”. Dziękujemy Sołectwom Tuławki i Gady za zaangażowanie, przygotowanie poczęstunku i drobnych upominków z okazji Dnia Matki, który przypadał właśnie w tym terminie. Dziękujemy również Dyrekcji Przedszkola Samorządowego w Kieźlinach za miłą współpracę.

JK ■

Na sportowo z entuzjazmem

2 czerwca 2017 roku na stadionie w Dywitach odbył się Dzień Sportu pod hasłem „Euro 2017”. Organizatorem było Publiczne Gimnazjum w Dywitach, a cała impreza współorganizowana przez Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct.

Nasi uczniowie, którzy licznie przybyli na stadion wraz ze swoimi wychowawcami, ten dzień rozpoczęli od rozgrzewki, tańcząc zumbę, którą poprowadziła nasza zdolna absolwentka Julka Jankowska.

Następnie rozpoczęły się rozgrywki sportowe: „trójki siatkarskie”, piłka nożna, sztafeta dywicka i rzuty do celu. Jednocześnie przedstawiciele klas układali puzzle 3D przedstawiające najważniejsze budowle eu-

ropejskich miast.

W ostatniej fazie wszystkie klasy zaprezentowały piosenki oraz strój regionalny krajów, które wylosowały. Na koniec głodni posililiśmy się pysznymi kielbaskami z grilla, które przygotowali dla nas pracownicy obsługi. Po nagrodzeniu wszystkich zwycięzców i uczestników różnych konkurencji nie zabrakło lodów dla nikogo, jak przystało na obchody Dnia Dziecka.

ER ■

To wszystko niezwykle rozbudzało moją wyobraźnię

Przemysław Borkowski. Niegdyś mieszkaniec Dywit, dzisiaj mieszka w Warszawie. Gra w Kabarecie Moralnego Niepokoju i pisze książki. Czy Dywity jakoś wpłynęły na rozwój Jego kariery?



Foto: Archiwum prywatne PB

Mariola Grzegorzczak: Wychował się Pan w Dywitach. Jak wspomina Pan same Dywity? Czy dużo się zmieniły? Jakie wspomnienia wiążą się z mieszkającymi tu ludźmi?

Przemysław Borkowski: Wspominam je z wielkim sentymentem. Zwłaszcza nasze jezioro to coś, czego mi najbardziej w Warszawie brakuje. Wychowałem się w domu z widokiem na to jezioro. Do tej pory często mi się ono śni. A czy Dywity zmieniły się? Niewątpliwie. Gdy tu mieszkałem, to ciągle była jeszcze wieś. Teraz to już jest w zasadzie teren podmiejski.

MG: Co miało wpływ na dalszy Pana rozwój, pracę w kabarecie? I w ogóle skąd pomysł na kabaret?

PB: Pomysł na kabaret pojawił się na studiach polonistycznych w Warszawie. Wziął się on chyba z frustracji kilku poetów tym, że nikt nie chce czytać ich wierszy. I z obserwacji, że największą popularnością cieszą się te nie do końca po-

ważne. Wszystko zaczęło się więc, można tak powiedzieć, od literatury, a w moim przypadku na niej się też kończy.

MG: Pisanie książek to chyba jakiś świeży pomysł?

PB: Nie tak do końca. Pierwszą swoją powieść wydałem prawie dziesięć lat temu. Pisałem zresztą prawie od dziecka. Jeszcze gdy mieszkałem w Dywitach, w czasach liceum, powstawały moje pierwsze wiersze i opowiadania. Mam już na koncie cztery wydane książki: trzy powieści i zbiór opowiadań. Co prawda pierwsze z nich przeszły bez specjalnego echa, więc mają prawo państwo o nich nie wiedzieć. Dopiero „Zakładnik” spotkał się z tak pozytywnym przyjęciem.

MG: W Pana ostatniej książce „Zakładnik” pojawiają się motywy z naszej okolicy. Czy Gmina Dywity działa jakoś inspirująco na pisanie książek?

PB: Na mnie na pewno. To kraina

moich lat dziecińczych. „Piękna i czysta jak pierwsze kochanie”. To tu się kształtowałem, to tu pochłaniałem książki w ilościach wręcz masowych. Przeczytałem na przykład chyba wszystko, co było w naszej gminnej bibliotece. Dla mnie szczególnie inspirujący był widok z mojego okna na nasze dywickie jezioro. Obserwowanie, jak się zmienia w zależności od pór roku – zimą jest białe, bo pokryte lodem, wiosną błękitne, latem zielone, jesienią targane wiatrami – to wszystko niezwykle rozbudzało moją wyobraźnię. I rozbudziło ją na tyle dobrze, że do tej pory nie jest się w stanie uspokoić.

MG: Jaki jest nastrój w „Zakładniku”? Na co czytelnik powinien zwrócić uwagę?

PB: Czytelnik, zwłaszcza ten mieszkający w Dywitach i ich okolicach, może spróbować zabawić się w odnajdywanie w „Zakładniku” miejsc, które zna i widuje na co dzień. Spora część jego akcji dzieje się bowiem w Dywitach, choć jako takie nie zostały one w mojej książce nazwane. Zresztą i moja poprzednia powieść „Hotel Zaświat” działa się, może nawet jeszcze bardziej, w naszej miejscowości.

MG: Czego życzyłby Pan mieszkańcom naszej gminy i czytelnikom Pana książki?

PB: Życzyłbym i jednym, i drugim, by niebezpieczeństw, grozy i silnych, wywracających wszystko do góry nogami emocji doświadczali tylko czytając książki, między innymi mojego „Zakładnika”, zaś prawdziwe życie mieli ciche i spokojne.

MG: Dziękuję za rozmowę. ■

Barkweda bez tajemnic

W dniu 24 maja 2017 roku uczniowie klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie odwiedzili Barkwedę. Historię i ciekawostki związane z tą miejscowością odkrywali przed nimi szóstkłasiści.

Zwiedzanie wsi odbyło się ramach realizowanego w klasie VI projektu „Barkweda bez tajemnic”. Jego celem było przybliżenie uczniom II etapu historii tej miejscowości. Zaś w przypadku klasy VI – nabywanie umiejętności pracy w zespole, wyszukiwanie informacji, tworzenie prezentacji i przekazywanie zdobytej wiedzy młodszym kolegom i koleżankom.

Już na początku kwietnia szóstkłasiści przygotowali listę zabytków oraz ciekawostek dotyczących Barkwedy. Następnie, podzieleni na zespoły, samodzielnie przygotowywali on-line prezentacje multimedialne na temat wylosowanych zagadnień. Dzięki temu poszerzyli swoją wiedzę nie tylko na temat samej wsi, ale związanych z nią wydarzeń hi-

storycznych i pozostałościach po zamieszkujących dawniej te tereny plemionach pruskich.



Przygotowane prezentacje posłużyły im do opowiedzenia historii klasom młodszym, gdyż dnia 24 maja wcielili się w rolę przewodników turystycznych i podczas pieszej wędrówki po Barkwedzie i okolicy

w interesujący i przystępny sposób zaprezentowali swoją wiedzę. Opowiedzieli historię Prusów, odwiedzili grodzisko, na którym samodzielnie zmierzylili obwody dwóch wiekowych dębów. Zapoznali uczestników wycieczki z historią bitwy wojsk napoleońskich z siłami

rosyjsko-pruskimi oraz przybliżyli historię powstania młyna. Wykazali się przy tym dużą znajomością tematu oraz umiejętnością przekazania zdobytej samodzielnie wiedzy.

kk ■

Szkoła wierna dziedzictwu

Realizując zadania wynikające z projektu „Szkoła wierna dziedzictwu”, w miesiącu maju dzieci uczęszczające do świetlicy Szkoły Podstawowej w Dywitach udały się na 2 wycieczki po Warmii. Pierwsza odbyła się do Brąswałdu do Izby Pamięci M. Zientary-Malewskiej, druga do Węgoja - wioski straszylek warmińskich.

Mimo niesprzyjającej pogody podczas wyprawy do Brąswałdu, humor wszystkim dopisywał. Bawiliśmy się bardzo dobrze. W Brąswałdzie zwiedziliśmy nie tylko Izbę Pamięci, ale byliśmy również w kościele i na cmentarzu parafialnym, gdzie mogliśmy zo-

baczyć ciekawe nagrobki. Pod koniec wyprawy upiekliśmy kielbaski. Nie zabrakło również słodkości. Wycieczka wszystkim się bardzo podobała.

W Węgoju zaś mogliśmy zobaczyć prawdziwą warmińską chatę oraz wysłuchać opowieści o stra-

szydłach warmińskich, które zamieszkują Warmię. O tym wszystkim bardzo ciekawie opowiedziała nam Warmianka ubrana w piękny strój ludowy. Podczas gry terenowej spotkaliśmy przedziwne story i straszylek, które przygotowały dla nas zadania do wykonania. Ze wszystkich z nich wywiązaliśmy się bardzo dzielnie. Gierach, Czarownica, Babojędza, Kłobuk, Wiła, Topich, Smętek oraz Diabeł upiekli z nami kielbaski przy ognisku. Wszyscy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni zakończyliśmy naszą wyprawę spacerem po lesie.

JE ■

Budujemy domki dla owadów

Jednym z głównych celów realizowanego w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie programu ekologicznego jest zmiana zachowań i postaw w kierunku doceniania każdej formy przyrody ożywionej i nieożywionej jako części większej całości, bez której jest nie-
możliwe harmonijne funkcjonowanie całego systemu.



Foto: Archiwum SP Bukwałd

Realizując ten cel, dnia 18 maja 2017 roku zorganizowano, dla chętnych uczniów i dzieci z od-

działu przedszkolnego oraz ich rodziców, warsztaty budowania domków dla owadów. Odbłyły

się one w Ośrodku Rehabilitacji Dzikich Ptaków w Bukwałdzie.

Dzieci z pomocą rodziców i nauczycieli oraz pod kierunkiem pracowników Ośrodka wykonywały domki, wykorzystując kawałki pni, deski, skrzynki, słomę, trzcinę, szyszki i glinę. Część domków umieszczono w ogrodzie przy szkole, a część uczniowie zabrali do ogródków przy swoich domach.

To działanie uświadomiło uczniom, jak ważną rolę pełnią w ekosystemie owady i dlatego należy zapewniać im schronienie na czas zimy. Warsztaty były również okazją na ciekawe spędzenie czasu wolnego w gronie kolegów i koleżanek ze szkoły oraz rodziców. ■ zak

Międzyszkolny Turniej Warcabowy

17 maja 2017 roku odbył już po raz czwarty Międzyszkolny Turniej Gry w Warcaby Klasyczne o Puchar Fundacji „Prymus”.

W rozgrywkach wzięło udział 18 graczy z gminnych szkół – ze Spręcowa, Tuławek, Frączek, Słup i Bukwałdu. Uczniowie grali systemem „każdy z każdym” w dwóch kategoriach wiekowych: klasy I-III oraz klasy IV-VI. Poziom rozgrywanych partii był wysoki, przesunięcia pionów przemyślane. Widać, że uczestnicy w warcaby grają dobrze i mają opracowane własne strategie.

Wśród uczniów młodszych na podium stanęli: I miejsce – Mateusz Rusaczyk (SP Spręcowo); II miejsce – Grzegorz Cieszkowski (SP Słupy); III miejsce – Mateusz Ptak (SP

Słupy). Wśród uczniów starszych: I miejsce – Hubert Chwesiuk (SP



Tekst i foto: zak

Spręcowo); II miejsce – Kacper Zając (SP Bukwałd); III miejsce – Ju-

lian Wilk (SP Spręcowo).

O Puchar Fundacji „Prymus” rywalizowali zwycięzcy poszczególnych kategorii – w tym przypadku uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie. Zwyciężył Hubert Chwesiuk. Gratulujemy. Huberto-

wi, jak i wszystkim uczestnikom, życzymy kolejnych sukcesów. ■

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 38

Nasze skarby w olsztyńskim muzeum

Zwykle w okresie letnim częściej odwiedzają nas krewni oraz znajomi. Podczas wspólnie spędzanych dni nasi goście są bardzo łasi na poznawanie wakacyjnych ciekawostek z naszego regionu. Dlatego warto wiedzieć co, gdzie i kiedy można zobaczyć.



Olsztyńskie muzea prezentują rozmaite wystawy poświęcone przeszłości Warmii i Mazur. Znajdziemy tu informacje i pamiątki związane z wybitnymi mieszkańca-

mi regionu, np. takimi jak Mikołaj Kopernik. Muzeum mieszczące się w olsztyńskim zamku pośród wielu interesujących ekspozycji prezentuje przedmioty pochodzące z terenu

Gminy Dywity, które zasługują na naszą szczególną uwagę.

We wcześniejszych numerach naszej gazety publikowaliśmy informacje na temat wykopalisk archeologicznych prowadzonych w 1932 roku przez Leonharda Fromma w miejscowości Redykajny. Podczas nich udało się zabezpieczyć wiele cennych przedmiotów, wśród nich urny ceramiczne z prochami zmarłych. Znaleźisko datowano na epokę brązu i wczesnego żelaza, czyli pomiędzy 800 a 150 rokiem przed Chrystusem. Pomimo zawieruchy wojennej i innych burzliwych przemian dziejowych, część znaleziska z Redykajn dziś można zobaczyć w olsztyńskim zamku. Tu też znajdują się coś znacznie starszego, znalezionej nigdy w Dywitach, ale to trzeba już samemu odszukać i zobaczyć.

Henryk Mondroch ■

Sukcesy w biegach przełajowych

W dniu 6 czerwca 2017 roku w Dobrym Mieście odbyły się Indywidualne Powiatowe Biegi Przełajowe. W zawodach wzięli udział uczniowie szkoły w Dywitach już od klasy pierwszej SP po gimnazjum.

Rywalizowali oni w 18 kategoriach chłopców i dziewcząt. Zawody stały na wysokim poziomie, a walka była bardzo wyrównana, o czym świadczy fakt, że niejednokrotnie o miejscu na



podium decydowały centymetry.

W zawodach dobrze radziła sobie nasza reprezentacja, w każdej kategorii zdobywając medale. W sumie nasi uczniowie

zdobyli ich aż 9.

Opiekunami zawodników były nauczycielki wychowania fizycznego Ewa Lewandowska i Anna Lewońko.

ZS Dywity ■

Dwa srebrne medale Alicji Potasznik podczas Mistrzostw Polski LZS

Mistrzostwa LZS za nami. Konkurencja była mocna. W mistrzostwach padło wiele świetnych wyników.

Bardzo cieszą dwa brązowe medale Ali Potasznik, która miała sporo problemów w okresie przygotowawczym. Jej dyspozycja nie jest jeszcze najwyższa. Tym bardziej cieszy to, że w bardzo mocnej stawce zdołała dwa razy stanąć na podium. Pauliny Potasznik również nie ominęły problemy zdrowotne w przygotowaniach do sezonu, potem miała do „pokonania” jeszcze egzamin maturalny, który zdała w dobrym stylu. Powoli jej wyniki też się poprawiają, więc patrzymy optymistycznie na dalszą część sezonu.

Bardzo dobrze spisał się debiutu-

jący w Mistrzostwach Polski Mikołaj Truszczyński, który po dobrych



biegach ustanowił swoje dwa rekordy życiowe na 400 i 200 metrów.

Szkoda Izy Jatkiewicz, która po pierwszym skoku musiała się wyco-

fać z konkursu z powodu urazu stawu skokowego, a jest to dziewczyna z potencjałem na skakanie ponad 5 metrów.

Jak widać, początek tego sezonu nie jest dla nas łatwy, ale się nie poddajemy i walczymy dalej. Dzięki-

kujemy przy okazji tym osobom, które wspierają nas w dobrych i w tych trochę gorszych chwilach.

SN ■

Dziewczęta z Tuławek piąte w województwie

W Giżycku 31 maja 2017 roku spotkały się najlepsze drużyny z naszego województwa podczas rozgrywek w mini siatkówce.



Wejście do ścisłego finału wymagało od drużyn pokonania wielu etapów rozgrywek. Siatkarki z Tuławek w powiecie, rejonie i regionie nie miały sobie równych. Podczas

rywalizacji wyeliminowały wiele bardzo dobrych drużyn m.in. z Olsztyna, Węgorzewa i Ełku.

Zawody w Giżycku organizowane były przez Warmińsko-Mazurski

Szkolny Związek Sportowy. Dziewczęta z Tuławek, choć w okrojonym składzie, w finale wywalczyły wspólnie piąte miejsce i należą do jednych z najlepszych drużyn z naszego województwa.

Oto skład drużyny: Patrycja Antosiak, Maja Kocoń, Sylwia Polańska, Aleksandra Melnyk, Julia Walkiewicz, Zuzanna Pych. Na wyróżnienie zasługuje Sylwia Polańska, która podczas finału wojewódzkiego otrzymała statuetkę „Najlepsza zawodniczka drużyny”. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów

MS ■